

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wrzesien-1939/128646,Sowiecki-cios-w-plecy.html>



Uścisk dłoni dwóch agresorów. Dowódca 6. Korpusu Kawalerii Armii Czerwonej komdiw Andriej Jeriomienko podaje dłoń oficerowi Wehrmachtu, zapewne w Brześciu Litewskim, w otoczeniu innych oficerów sowieckich i niemieckich. Wrzesień 1939 r. (fot. z zasobu AIPN)

ARTYKUŁ

Sowiecki cios w plecy

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MAREK GAŁĘZOWSKI 17.09.2026

Agresja sowiecka nastąpiła w chwili, kiedy Wojsko Polskie prowadziło uporczywą walkę z Niemcami, dlatego trafnie została określona ciosem w plecy. Napaść na Polskę była równoznaczną ze złamaniem przez ZSRS licznych porozumień zawartych z rządem polskim, przede wszystkim układu o nieagresji

z 1932 r., który, przedłużony dwa lata później, miał obowiązywać do 1945 r.

„Wczesny ranek 17 września 1939 roku wstał pogodny i ciepły, jak zresztą wszystkie dni owego pamiętnego września. Jako młody posterunkowy jechałem z Horodzieja na poranny patrol do wsi Łużanka. [...] Dochodziła godzina szósta. Postanowiłem wracać na swój posterunek. Gdy żegnałem się z gospodarzami, podjechał do nas Pasternak, kolega z sąsiedniego posterunku w Howeziu. Pasternak powiedział krótko: – »Sowieci uderzyli na Polskę dziś nad ranem«”

– wspominał funkcjonariusz Policji Państwowej Ignacy Komar.



**Czołgi i samochody pancerne
Armii Czerwonej podczas
przygotowań do defilady. Na
boku wieży jednego z czołgów
widoczny napis cyrylicą: STALIN.
Wrzesień 1939 r. (fot. z zasobu
AIPN)**



**Znaczek pocztowy wydany dla
upamiętnienia agresji na Polskę
17 września 1939 r. Plansza
wystawy „Zesłani na Sybir”
zorganizowanej przez Związek
Sybiraków - oddział w Gorzowie
Wielkopolskim (fot. z zasobu
AIPN)**

Będziemy się bić z bolszewikami

Walkę z Armią Czerwoną na liczącej ponad 1300 kilometrów granicy podjęły nieliczne oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza. Wybitne bohaterstwo w tych pierwszych dniach okazali żołnierze KOP na odcinku umocnionym „Tynne”, pod dowództwem ppor. rez. Jana Bołbotta, wilnianina i absolwenta prawa na KUL, zadając nacierającym Sowieciom znaczne straty.

Dzięki ich heroicznej, trwającej trzy dni obronie (większość z nich, wraz z ppor. Bołbottem, poległa), wycofujące się na zachód pułki KOP gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna przez następne dni z powodzeniem biły się z czerwonoarmistami, stoczywszy m.in. zwycięski bój pod Szackiem.

„W nocy, wracając z lizjery [granicy – M.G.] lasu pod m. [miejscowością] Szack do m. Borowo, spotykam po drodze gros oddziałów kolumny południowej i ppłk. Sulika, któremu wydaję krótkie dyspozycje: »Będziemy się bić z bolszewikami« [...] Kolumna czołgów bolszewickich została dopuszczona do lizjery lasu na 500 do 600 metrów i przyjęta celnym ogniem działek ppanc. [przeciwpancernych], a następnie pojedynczych dział 75 mm. Zanim zdążyła się rozwinąć i podejść bliżej do lasu została przeważnie zniszczona. Major [Józef] Balcerzak decyduje się na uderzenie swoim baonem na m. Szack. Natarcie to, wsparte ogniem naszej artylerii, rozwija się pomyślnie i po gwałtownej walce przed i w samej miejscowości opanowuje ją koło godziny 12, rozbijając i odrzucając na północ nieprzyjaciela”

– wspominał generał Orlik-Rückemann, który jeszcze 1 października 1939 r. stoczył z Sowieci bój pod Wytycznem na Lubelszczyźnie, po czym niepokonany rozwiązał resztki swoich oddziałów.



**Gen. Wilhelm Orlik-Rückemann,
ostatni dowódca Korpusu
Ochrony Pogranicza, bohater
walk z Armią Czerwoną we
wrześniu 1939 r., fotografia z lat
dwudziestych XX w. (fot. z zasobu
Narodowego Archiwum
Cyfrowego)**

Działający poza jego grupą 3. Pułk Piechoty „Głębokie” KOP pod dowództwem płk. Zdzisława Zajączkowskiego, jak Orlik-Rückemann dawnego legionisty, bił się mężnie w rejonie wsi Borowicze-Hruziatyn-Nawóz, zadając znaczne straty Armii Czerwonej, a następnie pod Janówką. Ostatecznie pułk uległ bardzo dużej przewadze Sowietów, wspieranych przez broń pancerną i lotnictwo.

Ofiary zbrodni

Na zajętych obszarach Rzeczypospolitej Sowieci dokonali licznych zbrodni, głównie na wojskowych. W Grodnie, które broniło się przez trzy dni, rozstrzelali grupę wziętych do niewoli obrońców miasta, m.in. na Psiej Górze (w pobliżu Szosy Jeziorskiej), gdzie zamordowano grupę około dwudziestu uczniów, przez następne trzy dni uniemożliwiając ich pochówek.

W Mielnikach dokonano zbrodni na 18 oficerach WP. Byli wśród nich najpewniej także więźni do niewoli pod Szackiem: ppłk Józef Bohdan Ferencowicz, dawny żołnierz kompanii kadrowej Legionów Polskich, oraz dowódca batalionu sztabowego zgrupowania gen. Orlika-Rückemanna, mjr Szymon Józef Mayblum, również dawny legionista.



Uścisk dłoni dwóch agresorów.

Dowódca 6. Korpusu Kawalerii

Armii Czerwonej komdiw Andriej

Jeriomienko podaje dłoń oficerowi

Wehrmachtu, zapewne w Brześciu

Litewskim, w otoczeniu innych

oficerów sowieckich i

niemieckich. Wrzesień 1939 r.

(fot. z zasobu AIPN)

22 września we wsi Teolin pod Sopoćkiniami zostali zamordowani: dowódca Okręgu Korpusu nr III Grodno gen. Józef Olszyna-Wilczyński oraz jego adiutant, kpt. Mieczysław Strzemeski. 26 września w Mokranach ofiarami zbrodni padło kilkunastu oficerów i podoficerów Flotylli Pińskiej, m.in. kpt. Bogusław Rutyński i por. marynarki Jan May, dowódca monitora ORP „Warszawa”.

* * *

28 września 1939 r. w Moskwie Niemcy i ZSRS zawarły traktat o przyjaźni i granicach, w którym dokonały podziału ziem polskich i zadeklarowały współpracę w zwalczaniu polskich dążeń niepodległościowych. Ale dzień wcześniej w broniącej się jeszcze Warszawie powstała Służba Zwycięstwu Polski, co było przekonującym dowodem, że Polacy nie godzą się na utratę niepodległości, a walka o nią będzie trwać – mimo potęgi dwóch

okupantów.



**Plakat naklejony na szybę sklepu
w Choszcznie (obecnie
województwo
zachodniopomorskie), ironicznie
informujący o sowieckim
„wyzwoleniu”, jak w
propagandzie PRL nazywano
agresję ZSRS na Polskę. Wrzesień
1981 r. (fot. z zasobu AIPN)**

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

COFNIJ SIĘ